Rok XIII. Nr. 108 109 SOSNOWIEC, piątek 22 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie ...

...edakcji, Ad... i Drukarnia ...owiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królo... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7..9-66.

Proces o nadużycia skarbowe

B. dyr. Michalski i b. poseł Idzikowski przed sądem

WARSZAWA, 21. 4. W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa karna b. zastępcy dyrektora Departamentu Podatkowego w Ministerstwie Skarbu Pawła Michalskiego i b. posła na Sejm Edwarda Idzikowskiego. Oprócz nich na ławie oskarżonych zasiadają: b. naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Witold Niesiobędzki oraz dwaj kupcy, Józef Miazga i Szymon Kaufman. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło 3 lata, a akta obejmują 16 tomów. Proces potrwa około 5 tygodni z czego pierwszy tydzień zajmą wyjaśnienia oskarżonych. Rozprawę prowadzi sędzia Kamiński, oskarża prokurator Marcinkowski. Oskarżonych bronią adwokaci: Prager, Goldtein, Szurlej, Kwiatkowski i Franio.

Na wstępie obrona złożyła szereg wniosków m. in. o dopuszczenie świadków, o których powołanie wnosiła w swoim czasie. Na liście tych świadków znajdują się: b. premier Janusz Jędrzejewicz, b. minister Skarbu Wacław Jędrzejewicz, b. minister Skarbu Ignacy Matuszewski, członek zarządu Wspólnoty Interesów inż. Przedpełski Oprócz tego obrona wniosła o powołanie w charakterze biegłego wiceministra Skarbu Grodyńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Michalskiemu popełnienie dwuch kategorii przestępstw. Pierwsza kategoria to przestępstwa popełniane przez zaciąganie w sposób oszukańczy pożyczek na rzecz znajdującego się pod bilansami przedsiębiorstwa „Frampol", którego Michalski był współwłaścicielem i zarządca. Tranzakcje te zawierał Michalski osobiście, bądź za pośrednictwem swego wspólnika Miazgi, przy czym stanowisko służbowe Michalskiego miało zachęcić płatników podatkowych do udzielania pożyczek. W ten sposób Michalski do spółki z Miazgą narazili na straty cały szereg osób na kwotę blisko pół miliona zł.

Druga kategoria przestępstw Michalskiego, to przestępstwa o charakterze urzędniczym. Polegają one na tym, że Michalski kierując się ubocznymi względami, dążył do przysporzenia korzyści materialnych osobom, co do których miał zobowiązania osobiste z różnych tytułów. Przestępstwa te polegały na wykorzystywaniu przez Michalskiego stanowiska służbowego dla udzielenia ulg podatkowych niektórym płatnikom.

Idzikowskiemu akt oskarżenia zarzuca, że będąc doskonale obznajmiony z tytułu swych funkcyj poselskich z zamierzonymi pociągnięciami podatkowymi Ministerstwa Skarbu świadomie wprowadził w błąd właścicieli piekarni w Warszawie o zamierzonej przez ministerstwo skarbu, a niekorzystnej dla nich nowelizacji ustawy podatkowej. Uczynił to celem namówienia ich do zbierania składek na „pomoc prawną" celem przeciwdziałania tym zamierzeniom na terenie Ministerstwa Skarbu, a zebrany w tym celu fundusz w kwocie 20.000 zł. oraz zakupioną w tym celu za 3.000 zł. szpilkę z brylantem jako dar dla Michalskiego przywłaszczył sobie.

Bez wykształcenia

Z ramienia Ministerstwa Skarbu zgłoszono powództwo cywilne przeciwko Michalskiemu na sumę przeszło 50 tys. złotych.

Na wstępie przewodniczący ustala personalia oskarżonych. Idzikowski oświadcza, że urodził się w roku 1879

Przewodniczący: Wykształcenie?

Oskarżony: Nie ukończone studium polityczno - społeczne na Wolnej Wszechnicy.

Przewodniczący: A co ukończone?

Oskarżony: Trudno mi jest stwierdzić. Ukończonych wyższych studiów nie mam. Nie mam również matury.

Z wyjaśnień Michalskiego wynika, że ma za sobą 8 klas gimnazjum bez matury i dyplom Wolnej Wszechnicy.

Dużą sensację w kołach sądowych wywołała wiadomość o wytoczeniu sprawy władzom skarbowym przez Pawła Michalskiego.

Do najwyższego trybunału administracyjnego wpłynęła skarga pełnomocników Michalskiego, kwestionująca orzeczenie dwuch komisji dyscyplinarnych zwykłej i odwoławczej pozbawiającej emerytury oskarżonego o nadużycia.

Obrońcy twierdzą, że decyzja ta jest pozbawiona podstaw prawnych i domagają się jej uchylenia.

70 klm. wybrzeża

w rękach powstańców

SALAMANKA, 21. 4. Komunikat kwatery głównej: Val Aran został ostatecznie zajęty. Na odcinku Castellon posunęliśmy się o kilka kilometrów na południe. Na froncie madryckim odparliśmy kilka ataków.

SARAGOSSA, 21. 4. Korespondent Havasa donosi, że onegdaj rano w ręku powstańców znajdowało się 70 km. wybrzeża i 1/3 część Kataloni.

Lwowski okręg Z. M. P.

przeciw J. Rutkowskiemu

LWÓW, 21. 2. W dniu wczorajszym kierownictwo 10 okręgu Związku Młodej Polski wydało następującą odezwę:

Koleżanki i koledzy! Stanowisko b. kierownika ZMP., p. J. Rutkowskiego zajęte wobec OZN., będące wyrazem zaprzeczenia akcji konsolidacyjnej i dowodem krótkowzrocznego sobiepaństwa, opoważnia nas wezwać wszystkie oddziały ZMP. w okręgu 10-m (lwowskim), by stanęły na apel kierownika ZMP. mgr. Galinata i podporządkowały się zarządzeniom organizacji.

Koleżanki i koledzy! Z inicjatywą podporządkowania się nowym władzom ZMP. w akcji konsolidacyjnej występujemy jako tymczasowe kierownictwo okręgu 10tego we Lwowie. Wychodząc z założenia, że położenie nasze na kresach południowo-wschodnich wymaga spokojnej i twórczej pracy zdala od wszelkiej destrukcyjnej i sobkowskiej akcji niektórych ludzi w szeregach ZMP. Wzywamy was do zachowania spokoju i zajęcia pełnej godności postawy wobec ostatnich wypadków.

Podpisali odezwę: dr. Zygmunt Ryżewski, Zygmunt Schwarz, Włodzimierz Mensch.

Katastrofa będzińskiej taksówki

Skutkiem defektu kierownicy wpadła na przydrożne drzewo na szosie Bańgów — Siemianowice taksówka będzińska T 25143, Tadeusza Babińskiego, prowadzona przez 28-letniego Czesława Dziuka z Będzina.

Samochód zosta strzaskany, jednak kierowca i jadący taksówką pasażer wyszli z wypadku z nieznacznymi tylko obrażeniami.

Fałszowali banknoty

100-złotowe

Od pewnego czasu pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100-złotowe. Policja wszczęła dochodzenie, jednak bez rezultatu.

Dopiero przed tygodniem aresztowano w Wolbromiu znanego handlarza nierogacizny, przy którym znaleziono falsyfikaty 100-złotowe.

Aresztowany, którego osadzono w więzieniu będzińskim, nie przyznaje się jednak do winy, twierdząc, że falsyfikaty otrzymał za towar sprzedany na targowicy sosnowieckiej.

Podał on przy tym nazwiska dwóch znanych rzeźników czeladzkich pp. Łakomika i Gabrysia, od których rzekomo miał otrzymać falsyfikaty.

Wobec takiego zeznania przesłuchano wymienionych i skonfrontowano ich z przebywającym w więzieniu handlarzem.

Okazało się, że nie zna on ani jednego ani też drugiego, to też nie mógł od nich otrzymać falsyfikatów.

Dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie trwają nadal, czy jednak doprowadzą do zdemaskowania fałszerzy, trudno na razie przewidzieć.

Okręgi i obwody pracy

WARSZAWA, 21. 4. Ministerstwo opieki społecznej opracowało nowe rozporządzenie o podziale państwa na okręgi i obwody inspekcji pracy.

Rozporządzenie to które wchodzi w życie z dniem 1 maja br. dostosowuje podział na inspekcje pracy do zmian granic wojewódzkich, a ponad to tworzy szereg nowych obwodów inspekcji pracy.

Metropolita Szeptycki umierający

LWÓW, 21. 4. Metropolita greckokatolicki — Szeptycki znajduje się na łożu śmierci. Do chorego wezwano kilku wybitnych specjalistów.

Należy podkreślić, że koła ukraińskie utrzymują wiadomość o chorobie sędziwego metropolity w tajemnicy.

Polska w obradach międzynarodowego biura pracy

WARSZAWA, 21. 4. W dniu 25 kwietnia rozpoczyna się w Genewie 83 sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na sesji rozpatrzone będą m. in. prawozdania z odbytej na początku marca br. konferencji technicznej ekspertów w sprawie emigracji osiedleńczej, jak również omówione będą sprawy budżetu międzynarodowej organizacji pracy na rok 1939.

W obradach 83 sesji rady administracyjnej wezmą udział z ramienia rządu polskiego: minister dr. Tytus Komarnicki, delegat rządu polskiego do rady administracyjnej m. b. p. oraz Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału ochrony pracy w ministerstwie opieki społecznej.

Podział Palestyny

LONDYN, 21. 4. W dniu dzisiejszym odjeżdża do Palestyny nowomianowana komisja królewska w składzie 4 wybitnych urzędników administracji kolonialnej dla opracowania szczegółów, zaproponowanego przez poprzednią polityczną komisję królewską podziału Palestyny.

Ślub króla Zogu

Uroczystości będą trwały 8 dni

BIAŁOGRÓD, 21. 4. W całej Albanii, a szczególnie w Tiranie, trwają gorączkowe przygotowania do wyznaczonego na 27 kwietnia ślubu króla Zogu I z Węgierką hr. Geraldiną Apponyi.



Hr. G. Apponyi.

Uroczystości weselne rozpoczną się już 25 bm. i trwać będą przez 8 dni. Do Tirany przyjeżdzają już naczelnicy szczepów albańskich, przywożąc, jak każe stary obyczaj, wspaniałe podarunki dla królewskiej narzeczonej. Z Budapesztu wyruszyła wczoraj kolumna 36 samochodów, wioząca węgierskich gości weselnych do Tirany.

W środę w tej samej chwili, kiedy odbywać się będzie ślub króla, 101 młodych par na terenie całej Albanii połączonych będzie węzłem małżeńskim.

W dniu zaślubin król Zogu ogłosi szeroką amnestię dla przestępców politycznych.

Do pałacu królewskiego napływają z całego kraju bogate podarunki dla króla i jego narzeczonej. Towarzystwo lotnicze Sita złożyło do dyspozycji hr. Apponyi sumę 80.000 albańskich franków złotych, którą przyszła królowa przeznaczyła na budowę schroniska dla starców.

Do Tirany przybyły z Budapesztu przez Split węgierska szwaczka i modystka, które przywiozły dla królowej wyprawę ślubną. Panie te oświadczyły dziennikarzom, że król Zogu nalegał początkowo, by hrabianka wyprawę ślubną zamówiła sobie w Paryżu. Hr. Geraldina jednak, jako dobra patriotka węgierska, postanowiła wszystko zamówić w Budapeszcie i tak się też stało. W wyprawie ślubnej znajduje się szereg kostiumów sportowych, bowiem królowa jest zapaloną sportsmenką.

Po długotrwałych uroczystościach ślubnych para królewska wyjedzie do wykończonego właśnie pałacu na wybrzeżu morskim w pobliżu Durazzo. W nowej tej rezydencji królestwo spędzą miesiąc miodowy, po czym prawdopodobnie oboje wyjadą do ojczyzny młodej królowej na Węgry.

Spłonął dom towarowy

Straty wynoszą 20 miln. koron

MORAWSKA OSTRAWA, 21. 4. Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem wielki pożar zniszczył w Morawskiej Ostrawie kilkupiętrowy gmach domu towarowego „Aso“.

Gmach położony jest u zbiegu ulic 28 października i Johannyho, przy której w odległości dwu domów znajduje się również gmach konsulatu Rzeczypospolitej.

Wobec wielkiej ilości łatwopalnych materiałów akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. W pewnej chwili na trzecim piętrze nastąpił gwałtowny wybuch. Z okien buchnęły potężne płomienie. Na piętrze tym znajdował się dział ogni sztucznych i płyt gramofonowych.

Mimo wytężonej akcji strażaków zaopatrzonych w maski gazowe, kostiumy azbestowe i najbardziej nowoczesny sprzęt pożarniczy, nie udało się dosłownie nic uratować. — Cały gmach spłonął doszczętnie.

Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo wielkie i oszacowane zostały prowizorycznie na co najmniej 20 milionów koron.

Krwawy dramat miłosny

W Obornikach rozegrał się krwawy dramat miłosny. Mieszkaniec Obornik Stan. Zieliński, ojciec czworga dzieci, umówił się na schadzkę z 19-letnią Bron. Walkowiakówną.

Oboje nie wiedzieli, że żona Zielińskiego śledziła ich od dłuższego czasu.

Kiedy Zielińska zastała męża z przyjaciółką, rzuciła się na nich z grubym kijem. Zieliński uciekł, a między kobietami rozgorzała walka, podczas której Zielińska zarzuciła dziewczynie na szyję pętlę z worka i udusiła ją, a po dokonaniu zbrodni oddała się w ręce policji.

Nowa grupa poselska

W kołach poltycznych mówi się o powstaniu nowej grupy poselskiej w najbliższym czasie. Grupa ta wystąpła całkowcie samodzielnie ogłaszając deklarację. Inicjatorem tej akcji ma być płk. Sławek. Powstanie nowej grupy ma się podobno łączyć ze świąteczną rozmową jaka miała miejsce między gen. Skwarczyńskim a posłem Budzyńskim, autorem projektu ustawy amnestyjnej.

Drugi transport OBŁĄKANYCH PRZYBYŁ DO POLSKI

Do portu gdyńskiego przybył statek Żeglugi Polskiej ss. „Warzawa“, przywożąc z Le Havre 152 obłąkane kobiety reemigrantki z Francji, deportowane przez władze francuskie. Chore pochodzą po większej części z Północnej Francji.

142 kobiety zostaną umieszczone w zakładzie w Horoszczy, 10 zaś w zakładzie w Gostyninie.

Poważne zamówienia DLA WSPÓLNOTY INTERESÓW

W ostatnich dniach huty „Wspólnoty Interesów“ na Śląsku otrzymały poważne zamówienia zagraniczne, m. in. Bułgaria zamówiła 200 ton szyn kolejowych za 700.000 zł. oraz Argentyna 100 ton szyn kolejowych za 350.000 zł.

Huty przystąpiły już do wykonania zamówień.

Przesiedział niewinnie 6 LAT W WIĘZIENIU

Ze Złoczowa donoszą o niezwykłej tragedii, jaką przeżył 27-letni Teofil Seydt, oskarżony o zamordowanie niejakiego Michała Łotockiego.

Seydt wyrokiem sądu okręgowego w Złoczowie został skazany jeszcze w roku 1932 na dożywotnie więzienie. Dodać należy, że proces miał charakter poszlakowy, oskarżony ustawicznie zapewniał o swej niewinności.

Wniesioną przez Seydta skargę kasacyjną odrzucono, wyrok uprawomocnił się.

Obrońca Seydta nie ustawał jednak w usiłowaniach, by przeprowadzić dowów jego niewinności i kilkakrotnie wnosił do Sądu Najwyższego o rewizję procesu. Dopiero ostatnio aresztowano właściwego zabójcę, wobec czego Sąd Najwyższy nakazał ponownie rozpatrzyć sprawę Seydta, którego po 6 latach wypuszczono na wolną stopę.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

91)

Rzeką płynął statek parowy, a zauważywszy na drodze spory sznur łódek, wypuszczał parę, gwiżdżąc przeraźliwie, również dla zwrócenia na siebie uwagi.

Podwójny koncert ten, wywarł na Skarbonce niespodziewane wrażenie.

Zamiast zatkać sobie uszy oderzył się w czoło, wołając, jak niegdyś Archimedes.

— Eureka!

Był to po grecku, a ojciec Korduan, który nigdy nie słyszał mówiącego Archimedesa, sądził, że Skarbonka oszalał.

— Co pan mówisz? — spytał go nagle.

— Mówię „Eureka“, ponieważ znalazłem... A po grecku to właśnie znaczy — odpowiedział uczeń malarski, który w szkole skończył cztery klasy.

— Cóż pan znalazł?

— Wiem, co uczyniono z pańską wnuczką.

— Powiedziało ci to gwizdanie?

— Jak najzupełniej i zaraz panu dowiodę. Przypomina pan sobie list?

— Tak, ale nie widzę...

— To miejsce w liście, gdzie pisze: „Słyszę często, jakby odgłosy trąbki...”

— Tak, to tramwaj i cóż z tego?

— A po tym dodaje: „Kilka razy słyszałem przeciągłe gwizdanie, które albo się zbliża, albo się oddala“. Więc posłuchaj pan trochę statku. Przed chwilą gwizdał jeszcze tak przeraźliwie, że nam rozdzierał uszy, a ledwie trochę odpłynął, gwizdania prawie nie słyszymy.

— Sądzisz więc z tego, ze dom, w którym zamknięta jest Augustyna, znajduje się nieopodal od rzeki? Być może.

— To pewna rzecz. W liście jest jeszcze szczegół: „Odgłosy trąbki nie dolatują z tej strony co gwizdanie“. Za tym wnuczka pańska uwięziona jest pomiędzy rzeką, po której przepływają parowce i między wybrzeżem, którędy kursują tramwaje. Czyż to nie jasne?

— To ta, jakby w tym miejscu, gdzie jesteśmy?

— Tak. Podziemie kończy się tam pod naszymi nogami. Gdybyśmy doszli do brzegu, zobaczylibyśmy kratę sztachet.

— Tak! ale gdzie jest dom?

— Dom odjechał.

Tym razem Korduan był pewny, że przyszły zięć kpi sobie z niego i chciał się już pogniewać, gdy Skarbonka podchwycił:

— List!.. i zawsze list!.. Wnuczka pańska napisała w nim: „Zauważyłam, ż eściany z drzewa trzeszczą, jak by wiatr wstrząsał domem“. I dodała: „Przypomina mi to okręt, na który pewnego razu weszłam i który wiatr kołysał“.

— Przypominam i ja sobie... Więc cóż?

— Jakto! nie zgaduje pan? Pan! dawny marynarz!

— Nie.

— Czy pan nigdy nie był na berlince? Berlinka zawsze trzeszczy i kołysze się, kiedy przy niej przepływa statek.

— Jeszcze nie rozumiem.

— E! do kata! Ma pan twardą głowę!.. Nie domyślesz się pan, że córkę pańską wsadzono na statek?

— Na statek?..

— A tak! Na jeden ze stojących blisko przy brzegu. Przeniesiono ją przez kładkę, której koniec dotykał furtki od podziemia.... mogącego być piwnicą wykopaną w ogrodzie Boropo prostu kanałem, łączącym się z piwnicą wykopaną w ogrodzie Borodino. Wątpi pan jeszcze, że tu istotnie chodzi o statek? Pomyśl pan tylko o tym pokoju, który wnuczka pańska opisuje w liście... pokój bez okna!.. Gdzież to bywają takie, jeżeli nie na statku?

— To prawda — szepnął Piotr Korduan.

— A te dwa otwory okrągłe, zasłonięte matowym szkłem, przepuszczające trochę światła, gdy są zamknięte, a trochę powietrza gdy są otwarte.. czyż to nie okienka kajuty?

— A tak.

— Bardzo dobrze. Teraz rozumie pan, że takim okienkiem wyrzuciła list na brzeg.

— To list byłby wpad w wodę.

Zależy od wysokości statku. Jeżeli okna kajuty znajdowały się po nad wybrzeżem, list z przywiązanymi doń miedziakami, mógł bardzo łatwo dostać się tutaj i dostał się, ponieważ ktoś z przechodniów wziął sobie pieniądze, a list wrzucił do skrzynki pocztowej.

— To list byłby wpadł w wodę, nad wybrzeżem

— Ba! gdybym wiedział, jeż byłbym na jego tropie. Wyobrażam sobie że teraz płynie bardzo spokojnie. Z czego wynika, że gdybyśmy tylko wiedzieli jak wygląda, może dogonilibyśmy go jeszcze... lądem.

— Może już jest w Hawrze.

d. c. n.

Pasożyty.

W związku z wykluczeniem p. Jerzego Rutkowskiego z szeregów OZN wraz z członkami kierownictwa Z. M. P., którzy solidaryzowali się z wystąpieniem p. Rutkowskiego półurzędowa agencja „Iskra" pisze:

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wykluczył z OZN i ze Związku Młodej Polski dotychczasowego kierownika tego związku p. Jerzego Rutkowskiego wraz z grupą kierownictwa ZMP, solidaryzującą się z p. Rutkowskim.

Związek Młodej Polski znalazł się w ostatnich czasach pod wpływami grupy politycznej, której ośrodek dyspozycji leżał poza ramami Obozu Zjednoczenia Narodowego. Nie jest tajemnicą, że ośrodkiem tym stała się tak zwana grupa „Falangi" wraz z jej przywódcą, p. Bolesławem Piaseckim. Powiązania grupy p. Rutkowskiego z „Falangą" okazały się tak silne, że posłuch polityczny wobec p. Piaseckiego zaczął dominować w dotychczasowym kierownictwie Z. M. P. nad dyscypliną organizacyjną Obozu Zjednoczenia Narodowego względnie Służby Młodych. W tych warunkach dojść oczywiście musiało do energicznego zlikwidowania przez władze O. Z. N. nienormalnego stanu.

Twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego, podejmując dzieło konsolidacji narodu, wyciągneli rękę „ponad płoty i mury" do wszystkich „ludzi rzetelnych, chcących pracować dla ojczyzny"; ożywieni wolą najlepszą — zwrócili się do ludzi dobrej woli, aby wraz z nimi pracować nad realizacją idei — zawartych w deklaracji lutowej, ogłoszonej przez pierwszego szefa OZN Adama Koca.

Związek Młodej Polski, jako organizacja młodzieży, która w tych formach chciała w ramach Obozu Zjednoczenia pracować nad realizają swoich założeń ideowych — rządzony jest — rzecz oczywista — tymi samymi prawami, prawami dobrej woli. Dotychczasowa grupa ZMP tych praw nadużyła, pozostając sercem po drugiej stronie „płotów i murów" i z tej drugiej strony czerpiąc natchnienie do swoich poczynań politycznych. Jest rzeczą jasną, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie mógł tolerować tego rodzaju zespołu, który tylko „przydziałem organizacyjnym" do niego należy. Równie jasnym jest, że taki „przydział", bynajmniej nie o dobrą wolę oparty — musiał się skończyć rozstaniem.

Grupa p. Rutkwskiego sądziła prawdopodobnie, że umiejscowiwszy się w szczytowych punktach hierarchii ZMP. reprezentuje organizację. jako całość, że cały dorobek, którym — zwłaszcza na terenie wiejskim dysponuje Związek — jest tej grupy sukcesem. Pomyłka jest to jednak wyraźna Szeregi członków ZMP, zaskoczone deklaracją grupy p. Rutkowskiego, zdecydowanie się od tego wystąpienia odżegnują. Pozostając wierne idei zjednoczenia, w imię której były w ramach związku młodej Polsk organizowane — oświadczają, że z wystąpieniem grupy kierowniczej nie mają nic wspólnego, dając tym świadectwo że „zewnętrzne dyspozycje", bynajmniej głębokich korzeni wśród masy członków Z.M.P., nie zapuściły.

Ostatnie decyzje Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, zdecydowanie odcinające od obozu jednostki, czy zespoły ludzi, które nie umiały zrozumieć ogromu odpowiedzialności, wypływającej z organizacyjnego udziału w pracy dla idei reprezentowanych przez OZN wpłynie niewątpliwie na jeszcze mocniejsze zwarcie szeregów Obozu. Każdy wielki ruch, ruch, który utrafiwszy we właściwy nurt ideowy z góry niejako ma wszelkie szanse powodzenia — ma to do siebie, że dość łatwo przyciąga jednostki, chętnie wiodące pewnego rodzaju pasożytniczy żywot polityczny. Jednostki te nazbyt liberalnie traktowały swoje obowiązki wobec organizacyjnej linii ideowej i politycznej. Takie „jemioły" oczywiście trzeba odcinać od prawdziwych pni i gałęzi. Nie ma bowiem żadnej dobrej racji, dla której rosnące i szybko się rozwijające drzewo miało ustępować bez widocznej racji części swoich soków dla takich właśnie „przyrośniętych" pasożytów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest takim drzewem.

Kos.

Podłoże walk narodowościowych

Mniejszości w Czechosłowacji

Korespondencja własna „Expresu Zagłębia".

Praga, w kwietniu.

Aby zrozumieć podłoże walk narodowościowych, jakie mają miejsce w Czechosłowacji, należy zdać sobie dokładnie sprawę z całej „sztuczności" budowy tego państwa.

Czechosłowacy jako naród i język czechosłowacki są fikcją. Co innego bowiem są Czesi, a co innego Słowacy podobnie jak te dwa języki, czeski i słowacki, które aczkolwiek bardzo zbliżone, nie mogą być jednak uważane za jedno i to samo. Zgodnie z konstytucją tego kraju „naród czechosłowacki" i „język czechosłowacki" zajmują tam pierwsze miejsce, reszta są to mniejszości.

Ponieważ jednak tak pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym Czesi znacznie górują nad Słowakami, więc właściwie oni grają pierwsze skrzypce, oni zajmują najważniejsze stanowiska w rządzie, oni kierują całym życiem gospodarczym. Słowacy idą w ogonku i to, że np. w tej chwili premierem jest Słowak Hodża, zupełnie nie zmienia tej sytuacji.

Można powiedzieć otwarcie, że Słowacy, liczący 2 400.000 mieszkańców, stanowią w Czechosłowacji swego rodzaju mniejszość, z tą tylko różnicą, że posiadają nieco większe przywileje od innych mniejszości. Że taka rola im nie odpowiada, jest to zupełnie zrozumiałe. I dlatego większość Słowaków zgrupowana w partii ludowej, na czele której stoi ks. Andrzej Hlinka, domaga się stale bardzo szerokiej autonomii. Dalej jeszcze idzie Słowacka Partia Narodowa, która żąda całkowitej niepodległości pod hasłem „Słowacja dla Słowaków".

Następna mniejszość jest liczebnie nieco większa od słowackiej.

Składa się ona z 3.400.000 Niemców, zamieszkujących tereny położone blisko granicy niemieckiej i stanowiące jakby trzy boki kwadratu dawnych Czech. Niemcy ci zasadniczo reprezentują dwa kierunki polityczne: narodowo-socjalistyczny t. zw. Niemcy Sudeccy i aktywistyczny,ześrodkowany w trzech partiach: Niemieckiej Socjal Demokratycznej, Niemieckiej Agrarnej i Niemieckiej Katolickiej.

O ile „aktywiści" żyją jeszcze w zgodzie z obecnym rządem na podstawie zawartego w dniu 18 lutego 1937 r. porozumienia, przyznającego im pewne ustępstwa i prerogatywy, o tyle partia narodowo-socjalistyczna, znacznie liczniejsza od poprzednich trzech, bo reprezentująca 70 proc. ludności niemieckiej Czechosłowacji, prowadzi walkę z istniejącym systemem.

Nieustanna propaganda, znaczny wzrost potęgi Niemiec od czasu „przejęcia władzy" przez Hitlera, jego nieustanne aluzje do tego, że rząd niemiecki nie pozwoli na krzywdzenie rodaków zagranicą, wreszcie Anszlus izolujący do pewnego stopnia Czechosłowację — wszystko to dodaje sudeckim Niemcom bodźca i otuchy do walki o swe prawa.

Walka Niemców z Czechami trwa nie od dzisiaj. Niemcy wtargnęli bardzo głęboko w terytorium czeskie jeszcze za czasów monarchii austriackiej. W pewnym jednak momencie zaczął się ruch samoobrony czeskiej, polegającej na wypieraniu Niemców z zajętych terenów i placówek. Miało to miejsce jeszcze przed wojną. Odniemczanie terenów szło w bardzo szybkim tempie po wojnie.

Praga np. została tak dalece odniemczona, że dziś nawet nie wolno tam umieszczać niemieckich szyldów i napisów.

Na terenie Sudetów ludność niemiecka w okresie 1921—1931 powiększyło się tylko o 2.6 proc., podczas gdy ludność czeska na tym samym terenie wzrosła o 28.9 proc. Niemcy obliczają, że przez 10 lat stracili 30 tys. posad rządowych, podczas gdy Czesi zyskali 20.000 Zarzucają dalej Niemcy rządowi czeskiemu, że na podstawie „ustawy o obronie narodowej" pozbawia on nie tylko pracy niemieckich robotników w przedsiębiorstwach, mających jakikolwiek związek z obroną narodową, ale nawet doprowadza do likwidacji niemieckich przedsiębiorstw, których 2000 musiało ulec zamknięciu, aby ustąpić miejsca 600 nowym przedsiębiorstwom czeskim. Wysuwają też zarzut, że pod względem szkolnym są upośledzeni, chociaż cyfry zadają temu kłam. Podług źródeł czeskich istnieje 3.298 niemieckich szkół powszechnych i 735 szkół średnich i zawodowych. Nadto posiadają Niemcy własny uniwersytet w Pradze, akademię muzyki i sztuki, własne teatry, korzystające z subwencji rządowych, dwie wyższe szkoły techniczne oraz własne biblioteki, Faktem jest, że 96 proc. dzieci niemieckich kształci się w szkołach niemieckich i tylko 4 proc. uczęszcza do szkół czeskich.

Podłoże walki żywiołów niemieckich z Czechami jest nie tylko polityczne, ale przede wszystkim gospodarcze.

T. M. S.



PO KANONIZACJI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

Ojciec Św. Pius XI-ty udziela apostolskiego błogosławieństwa „Urbi et Orbi" z krużganku bazyliki Św. Piotra w Rzymie, podczas uroczystości kanonizacyjnych. Na chorągwi widoczny w środku męczennik polski Św. Andrzej Bobola.

Na froncie politycznym

LISTY GEN. ROJI

Sekretariat stronnictwa ludowego otrzymał pismo, adresowane do Naczelnego Komitetu wykonawczego, z datą 2-go marca, w którym członek Stronnictwa, powiadamia o wystąpieniu z tej organizacji, motywując swoje wystąpienie nieprzeprowadzeniem przez decydujące czynniki władz Stronnictwa niezbędnych organizacyjnych uzupełnień.

Gen. Roja żali się w swoim piśmie, że władze Stronnictwa zmodyfikowały jego wniosek, przyjęty na kongresie przez aklamację, a mówiący o przysporzeniu środków w drodze obowiązkowych świadczeń ze strony zamożniejszych członków tak, by drobni rolnicy nie płacili tych samych składek co zamożniejsi, dając jako przykład, że jeżeli normalny członek płaci 1 zł., to dwu czy trzymorgowy rolnik winien płacić 20 lub 30 groszy.

Gen. Roja nie piastował w Stronnictwie żadnych godności, nie tylko w centralnych władzach, ale i w najmniejszych komórkach organizacyjnych.

Jak się dowiaduje P. A. A. gen. Roja skierował do Sekr. Nacz. Stronnictwa Ludowego drugi list, w którym komunikuje że odpisy listu jego skierowanego do N. K. W., ukazały się na mieście bez jego wiedzy i zgody — dodając, że list swój skierowany do N. K. W. uważa on za ściśle wewnętrzno-organizacyjny.

Z drugiego listu gen. Roji należy wnioskować, że nie chodzi mu o wystąpienie ze Stronnictwa, a raczej o zwrócenie uwagi na ulepszenie sprawności organizacyjnej.

Budujmy szkoły

Obozy wypoczynkowe dla robotników

Akcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

Dowiadujemy się od dyr. R. Cholewickiego, że wzorem lat ubiegłych Ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu zamierza uruchomić w roku bieżącym obozy wypoczynkowe dla robotników. Swego czasu obszernie na ten temat pisaliśmy. Zaznaczyć jednak należy, że dotychczasowa akcja obozów dała jaknajlepsze wyniki, robotnik bowiem przez wykorzystanie urlopu wypoczynkowego zyskał wiele na zdrowiu.

Dyrekcja Ubezpieczalni zamierza w bieżącym sezonie letnim akcję obozów wypoczynkowych — znacznie rozszerzyć. Mianowicie mają być uruchomione trzy obozy dla pracowników fizycznych: w Jastarni, Zakopanem i Okradzionowie.

Z obozu w Jastarni będą uczestnicy korzystać w 6 turnusach dwutygodniowych, poczynając od 4 czerwca. Z obozu w Zakopanem w pięciu turnusach — dwutygodniowych, poczynając od 18 czerwca i w Okradzionowie w pięciu turnusach — dziesięciodniowych, poczynając od 1 lipca.

Pobyt w obozie w Jastarni obliczono łącznie z przejazdem na 60 zł.

Koszta więc zorganizowania tych obozów będą duże. Oczywiście tak wielkiej akcji sama ubezpieczalnia sfinansować nie może. Jest więc projekt, aby każdy pracodawca dołączył się do tej akcji i jedną trzecią część kosztów pokrył osobiście.

O ile więc chodzi o obóz wypoczynkowy w Jastarni to dana firma— pracodawca musiałaby dopłacić za jedną osobę 20 zł., natomiast ubezpieczony (wyjeżdżający) i ubezpieczalnia po 20 zł.

Koszta w obozie w Zakopanem obliczono na 45 zł. od jednej osoby z podziałem po 15 zł.

Koszta w obozie w Okradzionowie obliczono na 18 zł. z podziałem po 6 złotych.

Zgłoszenia należy kierować do Ubezpieczalni w Sosnowcu do dnia 1 maja.

Jak się dowiadujemy, już wiele firm odniosło się do tej akcji bardzo przychylnie.

Naprzykład tow. Saturn organizuje obozy wypoczynkowe dla z górą 700 pracowników.

Niewątpliwie więc i inne zakłady przemysłowe w Zagłębiu nie pozostaną w tyle i przystąpią jaknajśpieszniej do wspólnej akcji tworzeniu wypoczynkowych obozów robotniczych.

Ostatnia matura

według starego regulaminu

Kuratoria szkolne ustaliły już skład komisyj maturalnych w gimnazjach państwowych i prywatnych, egzaminy maturalne w pierwszym terminie odbędą się 25 bm., w drugim 4 maja. Świadectwa dojrzałości rozdane zostaną w pierwszej połowie maja.

Jak wiadomo, w tym roku wychodzą ze szkół uczniowie ostatnich 8-ych klas gimnazjów starego typu. Matura tegoroczna będzie więc też ostatnią przeprowadzoną według starego regulaminu. W roku szkolnym 1938—39 istnieć będą ósme klasy tylko przy niektórych szkołach, przeznaczone wyłącznie dla „repetantów".

Jednocześnie powstaną w przyszłym roku drugie (ostatnie) klasy licealne (obecnie czynne są już pierwsze).

Kwestia czy abiturienci liceum składać będą egzaminy i jakie nie jest jeszcze ustalona.

Egzekwował pieniądze do swojej kieszeni

B. urzędnik skarbowy przed sądem w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 30-letniemu Mikołajowi Hamerze, byłemu urzędnikowi skarbowemu, oskarżonemu o przekroczenie władzy i przywłaszczenie pieniędzy.

Posiadający średnie wykształcenie Hamera, jest typem wykolejeńca, którego zgubiły nałóg i złe namiętności.

Hamera był poborcą w pierwszym urzędzie skarbowym w Sosnowcu. Zarabiał niewiele, skromna pensja nie wystarczała na jego wymagania, zaczął więc sięgać po cudze i przywłaszczać sobie pieniądze, pozostające u niego z urzędu.

Hamera przywłaszczał sobie kwoty wyegzekwowane od płatników w łącznej sumie kilkuset złotych.

Dalszym malwersacjom zdołano w porę zapobiec, przy czym stwierdzono, że R. dopuścił się już poprzednio podobnych nadużyć w Kielcach i Radomiu.

Sąd skazał wykolejeńca na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 3. Za poprzednie przestępstwa Hamera został ukarany przez sądy w Kielcach i Radomiu sześcioletnim więzieniem i odbywał karę w więzieniu kieleckim.

Doroczne walne zebranie

CZŁONKÓW SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP. i H. W SOSNOWCU.

Prezydium sekcji dozorców górniczo technicznych PZZPP. i H. w Sosnowcu przypomina wszystkim członkom sekcji o mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę dn. 24 bm. o godz. 10-ej dorocznym walnym zebraniu członków sekcji w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17

Jednocześnie prezydium sekcji przypomina wszystkim członk. zarządu sekcji, że w tymże dniu o godz. 9.30 odbędzie się posiedzenie zarządu sekcji. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

—:o:—

O należytą organizację

URLOPÓW PRACOWNICZYCH.

Organizacje zawodowe pracowników umysłowych wystąpiły do Głównego Inspektoratu Pracy w sprawie uregulowania kwestii urlopów pracowniczych. W okresie tym bowiem, szczególnie firmy prywatne, udzielając urlopów jednej grupie pracowników, całym ciężarem pracy obarczają pozostałych względnie tych, którzy już z urlopu powrócili.

W ten sposób zamiast poprawy zdrowia ogół pracown. doznaje ogólnego wyczerpania i popada w rozstrój nerwowy i spadek sił. Organizacje zawodowe żądają ścisłego przestrzegania czasu pracy w okresie urlopowym oraz wydania polecenia pracodawcom doangażowywania personelu na zastępstwa.

Jak starać się

o odroczenie służby wojskowej

Osoby, które zamierzają starać się o odroczenie służby wojskowej, jako jedyni żywiciele rodziny z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego, powinny najpóźniej w ciągu 14 dni od chwili uznania ich za zdolnych do służby. (kat A), złożyć odpowiednio udokumentowane podania do Zarządu miejskiego za pośrednictwem wydziału wojskowego zarządu miejskiego.

Podania mogą wnosić nie tylko poborowi, ale i członkowie ich rodzin: ojciec, matka, matka nieślubna, dziadkowie, babki, bracia, siostry także nieślubne oraz ich ustawowi zastępcy.

Poborowi starający się o odroczenie terminu służby z tytułu studiów, winni złożyć podania z załączeniem odpisów orzeczenia komisji poborowej o zaliczeniu do kat. A. poświadczenia zakładu naukowego, do którego, poborowy w danym roku uczęszcza. Terminatorzy składają poświadczenia stowarzyszeń handlowych lub przemysłowych, poświadczone przez władze przemysłowe lub przez izbę przemysłowo - handlową.

Starający się o przedłużenie dotychczasowych ulg lub o przyznanie prawa do 5-ciomiesięcznej służby wojskowej winni złożyć podania do Zarządu miejskiego najpóźniej do 1 lipca rb.

Naczelnicy straży pożarnych

JADĄ DO ŁUCKA.

Naczelnicy ochotniczych straży pożarnych w Zagłębiu wezmą udział w odprawie ogólnopolskiej, która odbędzie się w dniach 7 i 8 maja br. w Łucku.

Na odprawie omawiana będzie sprawa przygotowania straży pożarnych do akcji OPL.

Uczestnicy odprawy korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej.

Drzazgi

1 zł.

Dobre interesy leżą przeważnie na ulicy. Tak jak pieniądze. Wystarczy tylko się schylić i podnieść. Nawet niekiedy nie trzeba się schylać. Przychodzą same i proszą się: ludzie weźcie nas!

Naprzykład taka dzierżawa teatru miejskiego w Sosnowcu: za jedną złotówkę można się bawić przez cały rok i jeszcze się dostanie 4.800 zł. na otarcie łez. Tak głosi anons o dzierżawie.

Wygląda on niezwykle zachęcająco Szkoda tylko, że taki naiwny dzierżawca wyjeżdża po roku również z symboliczną złotówką w kieszeni, zostawiając stertę niezapłaconych rachunków. Bo takie to już fatum zawisło nad naszym teatrem.

W ogłoszeniu znajdujemy jeszcze inny ciekawy szczegół: oto magistrat zastrzega sobie „prawo wpływu na repertuar i poziom wystawionych sztuk".

Nie wiem, czy klauzula ta jest po raz pierwszy zastosowana w umowie dzierżawnej, czy też obowiązywała już od dawna. Zdaje mi się, że jest już od dawna. Zdaje mi się jednak, że jest ona nowością. A przynajmniej tak trzeba wszytskim ciekawym odpowiadać.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

KONCERT EUROPEJSKI Z NORWEGII.

Dziś o godz. 20.30 Polskie Radio wraz z innymi broadcastingami zagranicznymi transmituje koncert europejski z Oslo. Koncert ten zobrazuje słuchaczom całokształt i charakter muzyki norweskiej.

Na program złożą się utwory trzech reprezentacyjnych kompozytorów: Heralda Saeveruda, Christiana Sindinga i Eivind Grovena.

Najstarszy z nich Christian Sniding znany jest w całej Europie, a dzieła jego wprowadzane są często do repertuarów koncertowych. Urodzony w r. 1856 przebywał przez długie lata w Niemczech zwłaszcza w Monachium, gdzie zapoznał się z muzyką Wagnera.

Uwielbienie jakie żywił dla mistrza z Bayreuth, pozostawiło trwały ślad w jego twórczości. Pierwszekroki w karierze artystycznej były dla Sindinga bardzo ciężkie. Uznanie zdobywał sobie powoli Sława jego rosła stopniowo, ale ugruntowała się coraz głębiej od czasu, gdy Grieg zaliczył go w poczet wielkich talentow muzycznych. Z licznych jego kompozycyj do najpopularniejszych należą pieśni, utwory fortepianowe i skrzypcowe, oraz Kwintet fortepianowy. Ogólny dorobek Sindinga obejmuje 130 dzieł większych i 250 pieśni. Koncert skrzypcowy A-dur, który wykoną w koncercie europejskim skrzypek M. Ernst Gleser, należy do najlepszych utworów skrzypcowych tego kompozytora.

Herald Saeverud, którego twórczość reprezentowana będzie utworem symfonicznym „Canto ostinato", należy do młodszej generacji muzyków norweskich, liczy bowiem 41 lat. Twórczość jego obejmuje główne formy dużych rozmiarów i pozostaje częściowo pod wpływem norweskiego folkloru.

Najmłodszy z trzech kompozytorow, Evind Groven, twórca sześciu dzieł większych i 50 mniejszych zajmuje się intensywnie dawną muzyką norweską oraz folklorem swego kraju. W koncercie wykonany zostanie utwór jego na orkiestrę i chór pt. „Od sagi do ballady".

Jako wykonawcy koncertu norweskiego wystąpią Orkiestra i Chór T-wa Filharmonicznego w Oslo pod dyrekcją M. H. Kramma i skrzypek — Ernet Glaser.

Na froncie pracy

O zlikwidowanie przedsiębiorstw

na kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskim

W dniu dzisiejszym odbędzie się Sosnowcu konferencja pomiędzy radą zjazdą przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego a przedstawicielami Cenralnego związku górników.

Na konferencji tej omawiana będzie sprawa istniejących na kopalniach zagłębiowskich - przedsiębiorstw prywatnych, które prowadzą roboty przygotowawcze, ładunek węgla itp.

Robotnicy zatrudniani przez przedsiębiorców, otrzymują niższe płace, niż to przewiduje umowa zbiorowa.

W związku z tym CZG. domaga się zniesienia przedsiębiorstw i prowadzenia tych robót we własnym zakresie przez dyrekcję kopalń.

Odżyły echa procesu

sosnowieckich tasiemkowców

Sensacją wczorajszego dnia była w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko imigrantce niemieckiej Surze Cymblerowej (Sosnowiec, Warszawska 14). Rozprawa ta sprowadziła na salę posiedzeń karnych liczną żądną wrażeń publiczność, przeważnie żydowką, sprawa bowiem Cymblerowej żywo przypomina głośny proces tasiemkowców z słynnymi Fekermajstrami na czele.

Cymblerowa stanęła przed Sądem pod takim zarzutem, że po powrocie z Niemiec, wraz z synem 28-letnim Maksem zmuszoła kupca Moszka Kuźnickiego (Sosnowiec, Cisna 12) pod groźbą blokowania jego sklepu, odstręczania klientów i zabójstwa, do płacenia jej synowi haraczu w kwocie 20 złotych tygodniowo.

Kuźnicki oddał się pod opiekę policji. Cymblerową aresztowano, syn zaś jej zdołał zbiec.

Na wczorajszej rozprawie sąd uniewinnił Cymblerową, wobec braku przeciwko niej dostatecznych dowodów winy.

[illegible] terorystą Kuźnickiego był jej syn, okaże się. Na razie Maksa Cymblera poszukują listy gończe.

Tajemnicza kradzież

DROGOCENNEGO PIERŚCIONKA.

Policja pilicka została zawiadomiona o tajemniczej kradzieży biżuterii na szkodę p. Krystyny Arkuszewskiej, żony właściciela majątku i zamku w Pilicy.

Wśród skradzionych trzech monet zagranicznych i sakiewki z biżuterią, znajdował się pierścionek szmaragdowy z brylantem, wartości około 700 zł.

Kradzież popełniono w tajemniczych okolicznościach w grudniu roku ubiegłego z mieszkania w zamku pilickim.— Kradzież spostrzegła p. Arkuszewska po przybyciu z Warszawy na święta po dłuższej nieobecności. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

Organizowanie kół szkolnych

Ligi morskiej i kolonialnej w Zagłębiu

Akcja zarządu Obwodu ligi morskiej i kolonialnej w kierunku organizowania na terenie Zagłębia kół szkolnych daje coraz to pomyślniejsze rezultaty.

Obecnie utworzono 56 kół szkolnych w których grupuje się około 4000 członków.

Przy pomocy materialnej niektórych oddziałow w LM i Kol. zaopatrzono wiele kół szkolnych, w szczególności szkoły wiejskie w komplety biblioteczek i wycinanek morskich. Praca w kołach szkolnych LM i kol. prowadzona jest według nakreślonego programu pod fachowym kierownictwem instruktorów i opiekunów. Młodzież kół szkolnych nawiązała kontakt z kołami młodzieży w kraju i zagranicą. Ożywioną również korespondencję utrzymuje młodzież z załogami okrętów wojennych.

W ub. roku przeprowadzono kursy modelarstwa okrętowego kilku uczniów z Zagłębia wzięło udział w kursach ideologiczno - organizacyjnych urzędowych przez zarząd główny.

Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim to, że młodzież usilnie dąży w swej pracy ideowej do oddania Polsce nowego typu obywatela Polaka — pioniera Polaka — zdobywcę. W nowym programie prac kół, jedno z naczelnych miejsc zajmuje również sprawa wychowania młodzieży w zakresie wyszkolenia morskiego.

Przed walnym zjazdem

ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

W lecie roku bieżącego odbędzie się walny zjazd delegatów związku urzędników kolejowych R. P.

Z tej przyczyny już obecnie zwoływane są zjazdy okręgowe tej organizacji.

Na zjazdach okręgowych wybierani są delegaci na Kongres, oraz uchwalane wnioski i wytyczne prace na następną 3 letnią kadencję. Najbliższy taki zjazd okręgowy ZUK odbędzie się 8 maja rb. w sali Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

—-oOo—-

Odpowiedzi Redakcji

PRZYJACIEL — BOLESŁAW KOŁO OLKUSZA. — Przesłanych wspomnień pośmiertnych nie zamieścimy gdyż przesłane zostały zbyt późno.

Wiadomości bieżące

Piątek 22 Kwiecień	Dziś: Sotera Jutro: Wojciecha Wschód słońca: 4,26 Zachód słońca: 6,43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

„Grube ryby"

Zespół amatorski OMP. Wydziału Okręgowego Zagł. Dąbrowskiego w Sosnowcu, w niezmienionej obsadze powtórzy 3 akt. komedię Bałuckiego pt. „Grube Ryby" w dniu 8 maja br. o godz. 11,30 i 20 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

Ceny biletów dla młodzieży szkolnej od 25 groszy do 1 złotego na przedstawienie wieczorowe od 50 groszy do 2 zł.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na obozy letnie dla bezrobotnej młodzieży pracującej.

Uczeń złamał rękę

W SZKOLE CZELADZKIEJ.

Wczoraj w szkole czeladzkiej w czasie pauzy złamał sobie rękę 10-letni uczeń Marian Soja, zamieszkały przy ulicy Bocznej w Czeladzi. Soja uległ wypadkowi w czasie gonitwy z kolegami.

Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu.

— **TRZECI MAJ W CZELADZI.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu sądu grodzkiego odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie obchodu święta narodowego 3 Maja w Czeladzi.

— **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET,** oddział na kopalni Saturn składa serdeczne podziękowanie dyr. J. Przedpełskiemu za ofiarowane zł. 50 i towarzystwu górniczo - przemysłowemu Saturn Sp. Akc. za ofiarowane 150 zł. na święcone dla biednych dzieci miasta Czeladzi.

— **SEKCJA EMERYTÓW KOLEJOWYCH PKP.** przy związku ZKP. zwołuje ogólne walne doroczne sprawozdawcze zebranie na dzień 28 bm. tj. w czwartek w pierwszym terminie na godz. 16, a w drugim terminie na godz. 16.30. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. 3-go maja nr. 16, dworzec kolejowy Sosnowiec Północny.

Rekrutacja bezrobotnych z pow. olkuskiego

na roboty do Niemiec i Sandomierza

Onegdaj zarejestrowano dalszą partię bezrobotnych i małorolnych, w liczbie 120 osób, na wyjazd do robót rolnych do Rzeszy Niemieckiej

Rekrutacja tym razem odbyła się z terenu gminy Sułoszowa i Kroczyce.

Odjazd zarejestrowanych odbył się częściowo wczoraj.

Do tej pory z terenu pow. olkuskiego zarejestrowano do Niemiec 350 osób; pozostało jeszcze do zarejestrowania 250 osób.

Oprócz tego w tym samym dniu zarejestrowano pierwszy transport bezrobotnych z terenu gminy Bolesław pod Olkuszem, w liczbie 100 osób (wyłącznie mężczyźni) na roboty przy obwałowaniu Wisły pod Sandomierzem.

Wyjazd ma nastąpić w dniu 24 bm.

Należy zaznaczyć, że zatrudnienie bezrobotnych z olkuskiego w innych miejscowościach, postępuje zbyt powoli. Setki i tysiące oczekuje na próżno z dnia na dzień pracy, oblegając zarządy gmin i starostwo powiatowe. Cierpliwość tych nędzarzy dochodzi do zenitu, tym bardziej, że głośno się mówiło i zapowiadało rozpoczęcie wielkich inwestycyj i zatrudnienie bezrobotnych z początkiem kwietnia.

— **ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH.** W niedzielę o godz. 16 odbędzie się uroczystość otwarcia oddziału związku b. ochotników armii polskiej w Dąbrowie, ul. Kr. Jadwigi nr. 49.

—-oOo—-

Z Olkusza

(o) **SPŁOSZONY NAPASTNIK.** Do jadącego wieczorem na rowerze szosą pod Sławkowem Stefana Kaczmarzyka ze Strzemieszyc, napadł jakiś osobnik, który zażądał od napadniętego wydania pieniędzy.

W chwili napadu nadjechał akurat autobus i na krzyk Kaczmarzyka, zatrzymał się. Spłoszony sprawca zbiegł.

W dochodzeniu policja ustaliła sprawcę w osobie Jana Zagórskiego, mieszkańca kolonii Zakwie pod Strzemieszycami. Zagórski na razie ukrywa się.

Zbiórka wielkanocna

DAŁA BLISKO 330.000 ZŁOTYCH

[illegible] zbiórka pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych" przyniosła dochodu 327,903,58 zł.

—(0)—

Sygnatura Km. 404/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru 1-go Antoni Raczmański, mający kancelarię w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 37 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Będzinie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hersza Berka Goldbluma i Jankla Rozenholca tj. 2/3 części nieruchomości miejskiej położonej w Będzinie, przy ul. Jasnej Nr. 8 powiatu Będzinskiego, województwa Kieleckiego, składającej się z placu przestrzeni 385.12 sążeni kw. i placu położonego w miejscowości „Łęg" oraz zabudowań: dom murowany, piętrowy o 8 ubikacjach mieszkalnych, budynek murowany z cegły o 4 ubikacjach mieszkalnych, budynek murowany w którym urządzona jest kuźnia, szopy i komórki w ilości 26 sztuk. Na placu znajduje się urządzenie wodociągowe, ogród owocowo - warzywny okolony płotem drewnianym.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 417.

2/3 części nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 13.333 gr. 34, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1333 gr. 34 oraz zezwolenie wojewody na nabycie tej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówce [illegible] papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta, zaś postępowania egzekucyjnego [illegible] sądzie grodzkim w Będzinie.

Dnia 11 kwietnia 1938 r.

Komornik (—) A. RACZMAŃSKI.

„Królowa" złodziei brylantów

aresztowana w Łodzi

W kwietniu roku bieżącego, w Wiedniu, w jednym z najelegantszych zakładów jubierskich dokonano zuchwałej kradzieży 380 sztuk brylantów, wartości 10.000 zł. Kradzieży dokonała elegancka para, która przybyła kupić drogocenne kamienie, poczem w niespostrzeżony sposób potrafiła skarść drogocenne klejnoty. Elegancka para zbiegła do Polski.

Władze policyjne zarządziły dochodzenia i w dniu 28 stycznai br. aresztowały w Warszawie wspólnika kradzieży, Zygmunta Nawrockiego, który stwierdził, iż kradzieży w Wiedniu dokonał przy udziale żony swej, Stanisławy. Żona jego była przez czas dłuższy nieuchwytna.

Wreszcie w dniu wczorajszym władze ustaliły, że Nawrocka ukrywa się [illegible] Zarządzono rewizję i obławy w melinach, w wyniku której ujęto w z melin na Bałutach St. Nawrocką. Jest ona słynną „królową" złodziei brylantów. Osadzono ją w więzieniu.



Naczelny wódz armii chińskiej marszałek Czang-Kai-Szek przyjmuje w Hankau defiladę swych oddziałów. W-g ostatnich doniesień, marsz. Czang-Kai-Szek został zraniony przez samoloty japońskie.

RUCH WYDAWNICZY.

Ulgi podatkowe

Ulgi podatkowe, które dotychczas były rozrzucone w kilku odrębnych ustawach, zostały skodyfikowane w jednej ustawie ogłoszonej w Dzienniku Ustaw dnia 15 kwietnia br. pod nazwą „Ustawa o ulgach inwestycyjnych"

Nowa ustawa obejmuje ulgi dla C. O. P., ulgi dla woj. wschodnich, ulgi dla wiertnictwa naftowego, ulgi dla kopalnictwa rud, ulgi dla nabywców akcyj i udziałów nowo zakładanych spółek o specjalnym celu, ulgi dla nowo wznoszonych budowli, ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych itd.

Ustawę tę wydała w osobnej broszurce księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu.— Zaznaczyć należy, że broszura oprócz tekstu ustawy podaje obszerny „Zarys ustawy o ulgach inwestycyjnych" oraz skorowidz. Niska cena zł. 1.20 ułatwi nabycie broszury zainteresowanym.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 22 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Patrz program z Katowic. 1530 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 98.30 Program na jutro. 18.55 Audyrja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Muzyka z płyt. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.23 Przerwa. 20.30 Koncert europejski z Norwegii 21.30 Koncert rozgrywkowy 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne

KATOWICE

Piątek, 22 kwietnia.

11.40 Śpiewa Teodor Szalapin — Płyty z W-wy. 13.00 Płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.55 Ewa Bandrowska - Turska — aria i pieśni — Płyty 18.10 2-gi komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wiadomości sportowe 18.15 Koncert Trja Salonowego. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik śląski pogadanka 18.55 Program na jutro 23.00 Solo fortepianowe i orkiestra — płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 23. kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci słuchowisko p. t.: „Pasterka i kominiarczyk 16.15 Utwory Benatzky'ego i Stolza 16.50 Pogadanka aktualna 17.0 Felieton 17.15 Recital śpiewaczy 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Płyty 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Muzyka taneczna 21.40 Konkurs chórów regionalnych 22.15 „Święty Jur — grom wiosenny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

112)

Potem udał się do ciebie, Izabelo. Zdołałem jeszcze o tyle szybko przebiec po schodach, aż zobaczyłem małe światełko, przezierające pode drzwiami twojego pokoju.

Przybysz wkrótce znalazł to, czego szukał.

Słyszałem, jak otwierał jedną z twoich szaf, tę po prawej stronie, której nie użytkujesz. Ja sam ją zauważyłem i zamierzałem się w niej schować w razie potrzeby...

Ten człowiek przyszedł, ażeby cię zamordować!..

— Ależ to trzeba zawołać ludzi!— wykrzyknęła pani Cartenat.

— Nie, pani — odparł Marcyal stanowczo. — Trzeba pochwycić tajemnice tego nędznika i jego wspólników...

— Ale jak? Gdy poweźmie podejrzenie, umknie tą drogą, którą przyszedł?

— O! nie!

— Jakto?

Ja mam w kieszeni klucze od wszystkich drzwi, jak wspomniałem. Otóż zamknąłem na klucz drzwi od sieni schodów bocznych i powkładałem do zamku drobne kamyczki, tak, że nie będzie mógł otworzyć, choćby miał przy sobie jak najlepsze wytrychy.

Przekonawszy się, że się nie wydostanie tamtędy, będzie musiał zwrócić się na główneschody, a tu znajdzie się w sieni między dwoma rewolwerami, jednym moim, a drugim, który na niego wymierzy również stary wierny mój Simon, który ukryty jest teraz za statutą na dole schodów.

— Jaka to szkoda, że Didiera nie ma w domu! — szepnęła pani Cartenat.

—

VI

Niespodzianki

Pan Lardinois był tym razem wielce uradowany z obiadu u swej Klaruni.

Z początku wprawdzie zauważył, że jest jakaś rozdrażniona i zamyślona ale kiedy ją o to zapytał, uśmiechnęła się doń czarująco.

Po kolacji zachwyt Lardinoisa dosięgnął szczytu.

Klara zdziwiona, że nie przychodzi Didier, zaczęła gawędzić, śmiać się, ażeby zamaskować swą niecierpliwość.

Gdy Lardinois wyciągnąwszy się na kanapie przyglądał się jej wzrokiem ogłupiałym, chodziła po salonie, przestawiająn cacka i wygadując różne złośliwe uwagi o kobietach innych co było dla niej niewyczerpanym przedmiotem rozmowy i wciąż zbliżała się do okna, ażeby wyjrzeć na ulicę; liczyła minuty.

Dlaczego Didier nie przychodzi? Czyżby pozostał w Chesnaye?

Wreszcie zjawił się i wszedłszy, zanim nawet przywitał Klarę i Lardinoisa, zawołał:

— Dobra nowina, moi przyjaciele! Daniel aresztowany...

— Gdzie? W jaki sposób?

Tego nie wiedział; kupił tylko gazetę, którą sprzedawano na ulicy, a dziennik ten donosił w kilku wierszach, że agenci, którzy śledzili od samgo Hawru, pochwycili Daniela nareszcie i że tenże rad nie rad musiał się przyznać do win wszystkich, jakie mu zarzucano.

Nowina ta i obecność Didiera ostatecznie uszczęśliwiły Klarę.

Odtąd nic nie stawało na przeszkodzie jej projektom.

Pan Lardinois, z początku nieco wzruszony, w końcu śmiał się już z Didierem i Klarą, mówiąc, że pozbył się nareszcie kłopotu.

Wkrótce, jak to zwykle bywało po dobrej kolacji, przemysłowiec zmrużył oczy i opuścił głowę na piersi; kilka razy jeszcze pociągnął dym z cygara, po tym oczy mu się zamknęły

I usnął, marząc o tym, jak życie teraz będzie mu upływało bez żadnych trosk.

Klara wstała, ażeby go obudzić, ale Didier ją powstrzymał.

— A niechże śpi!

— Dlaczego? — podchwyciła Klara z pewną niecierpliwością — dziś jego rozmowa bawi mnie bardzo.

Chciała po prostu zyskać na czasie i nie chciała pozwolić, ażeby Didier odszedł za wcześnie.

— Wiesz, że mamy ze sobą wiele do pomówienia — wyrzekł oschle.

— A! o czymże to? — odpowiedziała, udając obojętność.

Didier nie mógł powściągnąć gniewu, który go raptownie ogarnął.

Ujął Klarę za rękę i pociągnął do jadalnego pokoju.

— Moje listy! — rzekł — oddaj mi moje listy!

Gdyby Klara nie była już zdecydowaną nie oddać mu ich Didier z pewnością byłby ją do tego usposobił swoim postępowaniem takim.

— O! mój przyjacielu — szepnęła z niewyraźnym uśmiechem — jak ty [illegible] pokazywać?

— Klaro, nie bawmy się w słówka i nie kłóćmy się, kiedy się tak pięknie ze sobą zgadzamy. Wszak wszystko jest między nami ułożone, nie chowajmy żadnych śladów przezorności, które nas oboje krępują. Czyż mi nie przyrzekłaś, że oddasz mi dziś moje listy? Miałaś je wyszukać..

d. c. n.

Ostatnie chwile Szaliapina

Choroba i śmierć wielkiego śpiewaka

Szalapin umierał długo i bardzo się męczył. W ostatnich godzinach swego życia, tracąc już przytomność, pytał:

— Za co ja tak cierpię?

Choroba zaczęła się ubiegłego lata 18 czerwca 1937 r. Szalapin śpiewał po raz ostatni w Paryżu. Było to jego pożegnanie z publicznością, która nagrodziła wielkiego artystę niezwykle długotrwałą owacją. 23 czerwca dał ostatni koncert w Anglii, a następnie pojechał na odpoczynek do Czechosłowacji i Austrii.

W Ems Szalapin przeziębił się i przebył grypę. Lekceważąc niedomaganie, kontynuował podróż. W Wiedniu prof. Falta umieścił Szalapina w sanatorium i poddał ścisłej obserwacji. Serce było przemęczone. Pomimo to wielki artysta wrócił w końcu lata do Paryża, pełen wszelkiego rodzaju planów i nadziei. Miał przed sobą wyjazd do Ameryki, uroczystości jubileuszowe...



Szaliapin jako Borys Godunow.

Znakomity specjalista krwi prof. Abrami, zbadał swego starego pacjenta i uznał jego stan za nader niezadawalający. O wyjeździe do Ameryki nie mogło być mowy. Potrzebny był długotrwały odpoczynek.

Stan serca w Paryżu poprawił się ale zastarzała chroniczna cukrzyca skomplikowała się przez ostrą anemię. Lekarze postanowili przystąpić do transfuzji krwi.

Po raz pierwszy dała krew żona Szalapina, Maria. Następnie zwrócono się do najmłodszej córki Szalapina Dasi. Po raz trzeci prof. Abrami przysłała zawodowego dawcę krwi ze szpitala nazwiskiem Chien.

Dzień przed tym śpiewaka odwiedził Claudie Farrere. Szalapin żartował:

— Nazywa się Chien. Tylko patrzeć, a jutro zaszczekam jak pies.

Aby nie męczyć chorego liczba odwiedzających była bardzo ograniczona. W ciągu ostatnich tygodni Szalapina odwiedzili: Bunin, Aldanow i Claude Farrere. Codziennie, a czasem nawet dwa razy dziennie przyjeżdżał S. W. Rachmaninow.

Transfuzje krwi nie dały pożądanych wyników. Chory już nie wstawał z łóżka. Rozpoczęły się ostre bóle. Analiza wykazała zakażenie krwi. — Szalapin mówił do żony, która pielęgnowała go z niesłychanym poświęceniem:

— Poleżę jeszcze dziesięć dni, potym pojadę na wieś na odpoczynek...

W owych dniach, kiedy lekarze uważali już stan Szalapina za beznadziejny, wielki śpiewak żartował w dalszym ciągu, interesował się wydarzeniami politycznymi, projektami finansowymi rządu, dymisją Bluma..

Tylko jeden raz błysnęła mu myśl o śmierci. Pięć dni przed zgonem nagle podniósł się z poduszek i powiedział:

— Zdaje mi się, że dziś umrę...

— Co też pan mówi, Fiedorze Iwanowiczu.

— Nie, naprawdę... Dobrzeby było zaraz umrzeć...

Noc z 11 na 12 bm. minęła spokojnie. Pacjent spał bez narkotyków. — Bóle ustały, ale rano około godz. 11 chory stracił przytomność i zaczął bredzić. Rozpoczęła się męcząca agonia. Już nieprzytomny Szalapin skarżył się parę razy:

— Ciężko mi... Gdzie jestem? W rosyjskim teatrze!.. Żeby śpiewać, trzeba oddychać, a ja nie mogę złapać tchu...

Później chwycił rękę żony, stojącej u wezgłowia i powiedział:

— Za co muszę tak cierpieć? Maszaja ginę...

Wkrótce potem stracił resztki przytomności i więcej już nie odezwał się ani słowa.

Rodzina zebrała się u wezgłowia umierającego.

O godz. 5 min. 15 po południu Szalapin cicho skonał.

Strzelectwo -- sport rycerski

Już w pierwszych dniach rozkwitającej wiosny, nasze strzelnice rozbrzmiewają celnymi strzałami ku chwale Ojczyzny. Toczą się na nich boje międzyoddziałowe i rozgrywają zawody o Odznakę Strzelecką wszystkich klas.

Oczywiście, że zawody nie są celem tego pięknego rycerskiego sportu a jedynie sposobnością do stwierdzenia osiągniętego przez ćwiczenie poziomu oraz podnietą do dalszej usilnej pracy nad sobą.

Celem każdego sportu jest rozwój sprawności uprawiającej go jednostki, środkiem do osiągnięcia tego celu jest ćwiczenie, a bodźcem wreszcie jest współzawodnictwo.

Natomiast wszystkie objawy „rekordomanii" połączonej częstokroć z brutalnością, fałszem i podstępem poniżającym godność sportowca, są bezwątpienia szkodliwe.

Sportowiec dzisiejszy to nie, jak za dawnych rzymskich czasów, niewolnik czy gladiator, walczący przed oczyma rozbawionego tłumu, nagradzany złotem jeżeli wygrał, karany chłostą lub śmiercią nawet, jeżeli przegrał.

Sportowiec dzisiejszy, to spadkobierca wolnych i pięknych synów słonecznej Grecji, którzy walczyli z sobą jedynie o pierwszeństwo, Jako jedyną nagrodę otrzymywali wieniec z wawrzynu.

Ze wszystkich sportów właśnie strzelectwo pielęgnuje najsilniej i najwięcej tradycje rycerskie. Zawsze te, komu naród powierza broń do ręki, musi dawać gwarancje, to jest podstawę do wiary, że użyje tej broni nie użyje dla żadnego zła ani dla swojej korzyści a jedynie dla obrony kraju i najwększych jego świętości narodowych.

Sport strzelecki mający podstawowe znaczenie dla pogotowia obronnego Państwa, zajmuje niepoślednie miejsce i w dziedzinie wychowania fizycznego.

Prawidłowe strzelanie bowiem jest wynikiem całokształtu czynności, którymi kieruje mózg, za pośrednictwem zmysłów mięśni i nerwów.

Trzeba umieć przyjąć i zachować odpowiednią podstawę, broń odpowiednio przyłożyć, opanować swe nerwy„ skupić wolę, przystosować oddech, wyćwiczyć oko, pewną i posłuszną uczynić dłoń. Strzelec musi dokładnie poznać swą broń i siebie samego, umieć uwzględnić wpływ nasilenia wiatru, światła, a dopiero wtedy strzał celny będzie wynikiem świadomej jego woli.

Ażeby więc strzelać dobrze, trzeba dużo i nieustannie pracować nad sobą. Droga do tego celu jest powolna i żmudna. Rezultaty może jednak osiągnąć każdy normalny osobnik, posiadający dobre zdrowie, dobry wzrok i dobre obyczaje, o ile ma po temu dość silną wolę.

Postać wzorowego strzelca, leżącego na stanowisku możnaby określić mianem „inteligentnej lawety.

Strzelajmy więc wszyscy i często.

Nabierajmy umiejętności przez nieustanną inteligentną zaprawę, a wówczas strzelectwo stanie się sportem masowym nie tylko przygotowującym szerokie warstwy do szczytnej roli obrońcy Ojczyzny, ale również dającym nam możność zwycięstw na arenie międzynarodowej.

Nie dlatego Szwajcarzy rok rocznie zdobywają mistrzostwo świata lub conajmniej drugiie miejsce, że są „urodzonym narodem strzelców", ale dlatego, że każdy szwajcar strzela i dużo strzela.

Od lat najmłodszych ćwiczony strzelec jest groźnym przeciwnikiem dla nieprzyjaciela i najlepszym obrońcą granic Państwa.

Cała więc młodzież polska powinna znajdować się stale na strzelnicach i ciągle ćwiczyć się w strzelaniu.

A wtedy przyjdą i wyniki nie chwilowe przelotne i przypadkowe, lecz trwałe, bo oparte o szerokie rzesze doskonałych strzelców.

I wtedy, co najważniejsje będziemy mogli powiedzieć jak Szwajcarzy, wrogowi który grozić nam będzie dziesięciokrotną choćby przewagą: „nic nie szkodzi, każdy z nas wystrzeli tylko dziesięć razy".

Z NOWARA.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 22 KWIETNIA

22 Kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem tajemniczym i despotycznym, cechuje ich zarozumiałość, pewność siebie, wielka ambicja, egoizm, są skłonni do uciech zmysłowych lubią swobodne romansy i uwodzić. Są ostrożni w działaniu, umieją podejść i wykorzystać lepsze warunki, a prawdy trudno się od nich dowiedzieć. Mają zamiłowanie do studiowania głębszych nauk nie dostępnych dla każdego, interesują się wiedzą tajemną i orjentują w tej dziedzinie pracy. W przyszłości mogą liczyć na korzystne warunki swojego życia. zajmą dobre stanowisko urzędnicze, na którym będą kierować innymi. Będą mieć coś wspólnego z pracą społeczną lub komunalną, lecz krótko pozostaną z powodu własnej woli. Największe korzyści jakie osiągną to dzięki tyko przedsiębiorstwu i interesom handlowym, dorobią się większego majątku, w późniejszych swoich latach będą żyć w dostatku. W małżeństwie będą szczęśliwi, lecz zagraża chwilowo niebezpieczeństwo z powodu choroby.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 2, 9, 16, 23, liczby loteryjne 1 4 4 2 5.

Organizm ich skłonny jest do częstych przeziębień z powodu czego chorują, powinni hartować swój organizm za pomocą ćwiczeń cielesnych i gimnastyki.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć zatargi i procesy możliwie z rodziną lub obcymi, a dzięki umiejętnemu postępowaniu wyjdą zwycięsko.



Edwardzie, przecież barany są najgłupszemi zwierzętami na świecie, nieprawda?

Tak, moje jagnię!

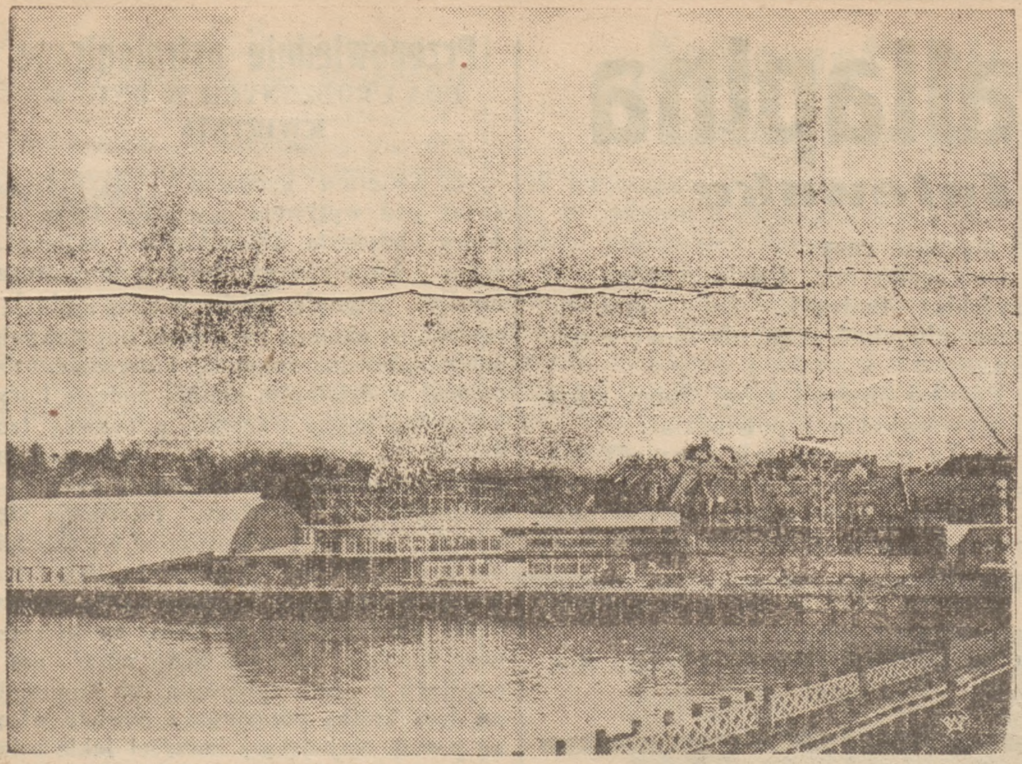
——(0)——



— Ile kosztuje podróż do Ryczywołu?

— 28.50 zł.

— Ale to drogo, jak na taką wieś...



PRZED WYSTAWĄ DOROBKU NORWESKIEGO W OSLO.

Rzut oka na tereny wystawowe wielkiej norweskiej wystawy narodowej, której celem będzie zobrazowanie dorobku Norwegii. Wystawa norweska zostanie otwartą w dniu 12 maja br. przez króla Hankona, w Oslo



— Mój przyszły teść sądzi, że jego córka poślubiła idiotę!

— Wkrótce przekona się, że się omylił!

— Jakto, chce pan zerwać narzeczeństwo?

HUMOR



— Proszę o jeszcze jedną piosenkę i włosy moje będą suche.



NA PLAŻY FLORYDY

Prezentacja najnowszych kostiumów kąpielowych na słynnej plaży Miami na Florydzie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.